Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 54 Kraków, czwartek 6 marca 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Nieobecni

Prezes komitetu organizacyjnego Banku Polskiego p. senator Karpiński jest członkiem stronnictwa narodowo-demokratycznego. Choćby już z tego tytułu, a w dodatku z tytułu swego stanowiska jako dyrektor jednego i członek Rady nadzorczej kilku dalszych banków, nie może on być podejrzany o „rewolucyjne“ przekonania, o niesprzyjanie tym sferom„ do których sam należy, a które ujmuje się zwykle określeniem: sfery posiadające. A mimo to p. Karpiński otwarcie przeciw tym sferom wystąpił, piętnując ich ociąganie się w zapisywaniu się na akcje Banku Polskiego i przeciwstawiając im ofiarne postępowanie tych sfer, których do posiadających z reguły się nie zalicza.

Cóż to za sfery posiadające u nas uchylają się od obowiązku przyjścia państwu z pomocą po tylu i tak skutecznych aktach pomocy, jakich one od państwa doznały? Są u nas tylko dwa gatunki takich ludzi: wielcy rolnicy i wielcy przemysłowcy, jedyni, którzy z pięcioletniej opresji, w jakich państwo żyło, wyszli nie tylko obronną ręką, ale i potężnie się wzbogacili. Niema dziś w Polsce obszarnika, któryby miał — jak to przed wojną było regułą — zaszarganą hipotekę; niema przemysłowca, któryby u siebie nie uciułał zbioru obcych walut przetrzymywanych z ostrożnością w bankach zagranicznych; niema kupca, któryby miał zobowiązania przewyższające jego stan majątkowy. Jednak te sfery są nieobecne przy jednym z podstawowych aktów sanacji skarbu, który ma nas uwolnić od potopu markowego a dać skromny deszczyk złotych polskich!

Sami zresztą rolnicy przyznają się, że dotąd nie brali udziału w subskrybowaniu akcji Banku Polskiego. W odezwie wydanej przez ziemiaństwo małopolskie, pod którą widnieją podpisy najwyżej urodzonych i najbogatszych mężów tej branży, czytamy między innemi: „Ziemiaństwo małopolskie od pierwszej chwili zdawało sobie sprawę z ważności Banku Polskiego i z konieczności dostarczenia mu w pełni rodzimych kapitałów. Z chwilą ogłoszenia subskrypcji spadły jednak na ziemian bardzo duże, a niemniej ważne dla sanacji skarbu świadczenia w postaci podatku majątkowego i daniny lasowej. Cały majątek musiano skierować, aby zadość uczynić tym świadczeniom“. — Biedni ziemianie Potocki, Lubomirski, Sapieha itd.! Nie stać ich było na zapłacenie podatków normalnych i niezawodnie zapożyczyli się u żyda, jak to praktykowało się dawniej albo sprzedali zboże na pniu. A co robiła w tym czasie inteligencja, która też płaciła podatki, grubo większe niż rolnicy, a mimo to znalazła jeszcze grosz wdowi na kupienie choć jednej akcji Banku Polskiego? W tymsamym czasie, kiedy rolnicy, przemysłowcy i kupcy bogacili się na kredytach państwowych, inteligencja tj. urzędnicy i wolne zawody traciła wszystko z powodu inflacji, której jednym z powodów była właśnie grabież kredytowa sfer posiadających.

A jak stoi sprawa z przemysłowcami? Wiadomo, co zresztą sami przyznają, że magazyny fabryczne i sklepy są aż pod dach n pełnione towarami, których się nie sprzedaje z powodu „złej konjunktury“ tj. z powodu skłonności cen do spadku. Właśnie z powodu tego nagromadzenia towarów fabrykanci zamykają warsztaty albo ograniczają czas pracy, a nie myślą o rzuceniu zapasów na rynek, co dałoby im gotówkę na zapłacenie podatku i kupno akcji, konsumentom zaś umożliwiłoby zaopatrzenie się w niezbędne artykuły. Świat przemysłowo-kupiecki nie spieszy się jednak z taką ofiarnością. Jeżeli w Brazylji np. rzuca się do morza miljony cetnarów kawy, aby przez wywołanie sztucznego braku utrzymać ceny na wysokim poziomie, to nasi przemysłowcy przetrzymują towary w magazynach i ograniczają produkcję, aby mogli krzyczeć, że nie mają gotówki i z tej racji wymuszać nowe kredyty.

To samolubne stanowisko sfer posiadających jest tembardziej prowokacyjne, że przecież chodzi o pomoc dla ich państwa, dla państwa, które ich interesom idzie na rękę, dla państwa, które wszystkie swe siły materjalne i moralne oddaje na ich usługi. Polska jest biedna, ale mimo to usiłuje utrzymać się na poziomie i w manierach państwa kapitalistycznego, w którem sfery posiadające rządzą i rozkazują. I dla własnego państwa na utrzymanie stojących na ich zawołanie policji, wojska, sądów itd. klasy posiadające nie chcą dać środków! Rozumne to i chytre: niech klasy pracujące własnemi rękami i własnemi środkami wzmocnią to państwo, które potem swej mocy przeciw nim użyje. Dobrze jest mieć własne państwo, tembardziej kiedy inni je utrzymują...

Jest znamiennem, że nawet część burżuazyjnej prasy polskiej znajduje mocne słowa na potępienie tych nieobecnych, na napiętnowanie ich sobkostwa. Jako przykład podajemy „Echo warszawskie“, organ bardzo zbliżony do p. Witosa, w którym (Nr. 49 z 4 marca) czytamy pod wielomówiącym tytułem „Gdy naród do boju wystąpił z orężem — panowie cygara palili“: „Wielka własność rolna i wielki przemysł oraz bankowość zawiodły zupełnie; wśród listy substkrybentów nie znaleźliśmy szeregu nazwisk znanych w Polsce, więc wielkich przemysłowców, rodowej arystokracji, dyrektorów banków, rolników, dyrektorów instytucji handlowych etc.“.

Tak, tak — to są właśnie te sfery posiadające, ten kwiat narodu, któremu sanacja skarbu nie jest na rękę i dlatego nie chce się do niej przyczynić. Konferować z rządem dla własnych interesów, to one umieją, ale otworzyć kieszeń, choćby bez straty, do tego się nie kwapią. Bo i poco? Inni założą Bank, a oni będą czerpali z niego.

Dwa listy

Rząd robotniczy w Anglji zaraz po objęciu władzy złożył ustami swego premjera Macdonalda oświadczenie, że nie myśli zrywać przyjaznych stosunków z Francją, przypieczętowanych wspólnie przelaną krwią, że owszem pragnie te stosunki utrzymać i pogłębić, jednakowoż z silnem przestrzeganiem interesów angielskich. Sprawa postawiona zatem została jasno i w myśl swych zasad: jawności i otwartości, idzie dalej Macdonald.

Stosunki angielsko-francuskie, mimo chęci utrzymania ich na przyjaznej stopie, nie są najlepsze. Przyczyniło się do tego wiele rzeczy, ale najgłówniejszym powodem jest różnica światopoglądów między Macdonaldem a Poincarem, między politykiem robotniczym a typowym politykiem burżuazyjnym. Macdonald, jako szef rządu, nie może naprzykład propagować natychmiastowego, zupełnego rozbrojenia, ale przygotowuje do tego grunt i usiłuje inne państwa wciągnąć do tej akcji. Rzecz wiadoma, że najwalniejszą przeszkodą w dojściu do tego celu jest właśnie Francja, której zbrojenia przeszły już rozmiary przedwojenne, a wśród nich zbrojenia powietrzne uważane są w Anglji jako bezpośrednio przeciw niej skierowane.

Na tle tego antagonizmu nabiera wielkiego znaczenia przeprowadzona ostatnio wymiana listów między Macdonaldem a Poincarem, która wprawdzie nie spowodowała zmiany stosunków, ale nadała im należyte oświetlenie. Macdonald w swym liście podnosi następujące kwestje, które są identyczne z oskarżeniami pod adresem Francji: 1) Francja stara się w czasie pokojowym osiągnąć to, czego wojna, względnie traktat pokojowy jej nie dały; 2) Francja dąży do zrujnowania Niemiec, co zagraża bytowi ekonomicznemu Anglji; 3) Francja zbroi się w tym stopniu, że naród angielski odczuwa obawę; 4) Francja swym systemem sojuszów powiększa niebezpieczeństwo na zachodzie i wschodzie, przyczem w związku z tą kwestją padła także wzmianka o Polsce.

Wszystkie powyższe kwestje mają swój początek w dwóch źródłach: 1) w dążeniu Francji do otrzymania gwarancji bezpieczeństwa ponad te, które jej dają traktaty pokojowe; 2) urzeczywistnienie tego dążenia zapomocą kroków samowolnych, jakim była okupacja zagłębia Ruhry. Rządy angielskie przed Macdonaldem, a więc rządy Lloyda Georgea, Bonara Lawa i Baldwina, próbowały uspokoić obawy Francji co do niedostatecznych jej zdaniem gwarancji bezpieczeństwa, ofiarując jej swoją gwarancję — bez skutku, gdyż Francja żądała także gwarancji Ameryki. O to żądanie sprawa się rozbiła, a z tego rozbicia się wynikły wszystkie następne kroki Francji, właśnie w liście Macdonalda wyliczone, a po części przemilczane.

Jaką odpowiedź dał Poincare na powyższy list swego kolegi angielskiego? Poincare odwraca kota do góry ogonem: przyznaje Macdonaldowi rację, zgadza się na proponowane przez niego środki zaradcze, ale — właśnie to ale jest główną treścią jakby powiedzieć, rodzynkiem całej odpowiedzi. Francja się zbroi — powiada Macdonald? Tak jest — odpowiada Poincare, — ale tylko dla obrony przed niemieckim odwetem. Francja utworzyła małą ententę i wznieciła tem niepokój na wschodzie — powiada Macdonald? Ależ nie, — odpowiada Poincare, — mała ententa jest tylko gwarancją pokoju. Francja nie płaci swych długów, a równocześnie udziela swym sojusznikom pożyczek — powiada Macdonald? Jedno drugiego nie wyklucza, — odpowiada Poincare. — Francja zapłaci.

I co z tych pytań i odpowiedzi wynika? Najwyżej zgoda Francji na proponowaną przez Anglję konferencję, która, o ile Poincare utrzyma się po wyborach przy władzy, weźmie taki sam, t. j. negatywny obrót, jak wszystkie poprzednie konferencje. Poincare nie jest, broń Boże, zasadniczym przeciwnikiem akcji rozbrojeniowej; owszem — chce on jej, ale o ile powaga Ligi narodów zostanie wzmocnioną w tym stopniu, że będzie ona w stanie utrzymać ewentualne zapędy wojownicze na wodzy. A stawiając ten warunek, Poincare nie dopuszcza do wzmocnienia Ligi narodów, robiąc trudności w przyjęciu do niej Niemiec i Rosji.

Czy wobec takich objekcji może się spełnić to, co Macdonald nazywa uspokojeniem Europy? Daleka to i niepewna droga, u której końca nie widać wytkniętego celu. Jeszcze niejeden list pójdzie w świat, zanim echo jego odezwie się pomyślnym odgłosem.

Endecka edukacja a endeckie przestrogi

Sam p. senator Koskowski też usiłuje w „Kurjerze Warszawskim" nakłonić rodzime wielkie kapitały, ażeby raczyły uczestniczyć w zapisach na akcje Banku polskiego.

Pan B. K. stwierdza:

„Dotychczasowy przebieg subskrypcji jest wysoce charakterystyczny. Zapisało się już i wpłaciło należność przeszło 3.000 akcjonarjuszów. Ale w tej liczbie znalazło się zaledwie 200 akcjonarjuszów, posiadających conajmniej 25 akcji. Reszta, to drobiazg, zebrany w lwiej części wśród inteligencji miejskiej. Mało jest dotychczas zapisów ze strony związków prawno-publicznych. Z gmin miejskich zapłacił tylko Stanisławów za 50 akcji, dalej sejmik miechowski wziął 25 akcji i gmina Wielkie Hajduki na Śląsku 25 akcji"...

A dalej określa, jak to już z tyłu innych stron podniesiono, kto świeci nieobecnością.

Pan senator ucieka się do straszenia opornych...

Straszy bojkotujących sanację — „wzrostem radykalizmu", który nastąpi „jak Amen w pacierzu". Straszy też, że takie postępowanie zemścić się może i na ich własnych kieszeniach. Tłómaczy:

„Co jak co bowiem, ale to jest jasne, że jeśliby dziś bierność klasy posiadającej sparaliżowała plan p. W. Grabskiego, to jutro przyszedłby do władzy rząd ze znacznie radykalniejszym już programem naprawy skarbu".

Autor kończy akordem nadziei, że może np. organizacje ziemiańskie zdobędą się na skuteczniejszą wymowę...

A teraz rzut oka wstecz. Oczywiście, że sfery kapitalistyczne są wogóle najmniej wrażliwe na potrzeby państwa: wolą być „wyręczane" innemi warstwami. Co więcej, na zamęcie ekonomicznym, wywołanym kryzysem wojennym, te sfery zarabiały najsuciej: wiele fortun wprost na tem podłożu powstało, rozrosło się...

Od tych już absolutnie wymagać jakiegoś cienia poczucia obywatelskiego nie można.

Żyły one z choroby państwa, z inflacji, rujnującej ludzi pracy, nie mogących uciekać przed ciężko zarabianemi markami; a ich wartość — długo trwał taki czas — topniała im w rękach z dnia na dzień.

Ale do tego dołączała się i demoralizacja, szerzona przez agitację endecką. Dopóki endecja uznawała, że w Polsce są rządy „lewicowe" a tem mianem chrzciła wszystkie rządy poprzedzające gabinet chjeno-piastowy, z satysfakcją podnosiła, że o sanacji finansów im nie myśleć, gdyż klasy najbardziej zasobne nie przyłożą do niej ręki...

Niech taki rząd lewicowy — czytało się wyraźnie lub między wierszami — ssie jeno farbę drukarską, aż się nią struje; niech się przekona, że nie przełamie bojkotu (nazywało się to nieufnością) klas posiadających, a wtedy nadejdzie, musi nadejść rząd „narodowy" i wtedy uchowane przed „lewicą" krocie i krocie miljardów posypią się na rzecz każdej akcji sanacyjnej!

Zapomniała endecja o jednem, że łatwiej jest ludzi wyszkolić w obojętności dla losów państwa, łatwiej jest sobkostwo, nie oglądające się na nic, nie tylko rozgrzeszać, ale przedstawiać, jako godziwy, a może i zaszczytny system walki o władzę, ale trudniej potem z tej pochyłej drogi nawrócić, ludzi zdemoralizowanych „nieobecnością" skłonić, aby zerwali z tą dogodną taktyką; nawet wszelkie strachy mogą zawieść... Gdy zbytnio zgrubieje skorupa egoizmu, powoduje ona stępienie ogólne wrażliwości.

Znamiennem jest, iż pan senator Koskowski nie usiłuje zgoła działać argumentami nieco szlachetniejszemi, niż strach przed „dążnościami przewrotowemi", które — powtarza — podsycić może obojętność dla państwa tych — którzy, dodamy, zeń najwięcej wyssali.

Endeccy „obrońcy" robotników

Świeżo donieśliśmy o tem, iż zatarg pomiędzy robotnikami, a fabrykantami w Bielsku-Białej został zakończony. Ale przytem warto zanotować osobliwy menewr endeckiego „Gońca krakowskiego", który wystąpił jako obrońca... robotników, w korespondencji z Białej, pisanej przed zawarciem umowy.

Organ fabrykanta p. Kucharskiego gromi... fabrykantów, którym przez lata całe wiodło się znakomicie, którzy, jak podkreśla, kupowali auta i „luksusowe meble", gromadzili oszczędności w obcych walutach, a robotnik przymierał głodem... A teraz chcą ci fabrykanci nowe gromadzić oszczędności kosztem robotnika...

„Zawsze — woła „Goniec" — ma płacić robotnik, jako najsłabszy. Otóż my powiadamy — hola".

Poprzednie słowa, same przez się jak najsłuszniejsze, wyglądają jednak, jak profanacja, na szpaltach endeckiego pisemka. Śmieszy wprost to jego końcowe wołanie, ta pogróżka pod adresem fabrykantów: „my powiadamy: hola!"

I co znaczy to „my"? Czy to cała endecja, która, gdy była u steru władzy, chciała przemocą zmusić robotników, broniących swoich żywotnych praw do pokory?

Czy też to patron „Gońca", p. eks-minister Kucharski polecił dla zatarcia wrażenia afery żyrardowskiej uderzać na kapitalistów fabrycznych.

Nie, dla zrozumienia sytuacji trzeba przeczytać w bialskim „Wyzwoleniu Społecznem" artykuł pod tytułem: „Nowy szwindel endecki".

Okazuje się, że żywioły endeckie założyły pismo „Placówka", gdzie odrazu na pierwszej stronie umieszczony został artykuł w obronie robotników.

„Nic nie szkodzi — pisze „Wyzw. Społ." — że w Zw. Ludowo-Narodowym siedzą obszarnicy i przemysłowcy. Nic nie szkodzi, że w Klubie endeckim w Sejmie rej wodzi p. Wierzbicki, prezes Lewiatana. Ci panowie wybaczą p. Sierakowskiemu ostry ton w „Placówce", bo wiedzą, że to co w „Placówce" — przeznaczone jest dla robotników. A to, co uchwali Lewiatan, poprze całe endectwo w Polsce"...

Słowem, liczenie na to, że znajdzie się zawsze garść niewyrobionych robotników, którzy uwierzą, że nowe pismo powstało dla ich obrony, których się może zręcznie przywabi w ten sposób do ósemki, odciągnie od obozu robotniczego.

Dobrze, ale ósemka korzystała dotąd dla rozdwajania, gdzie można, ruchu robotniczego — z organizacyj chadeckich. Sądząc z artykułu „Wyzw. Społecznego" — na gruncie bialskim zaszła jakaś familijna sprzeczka pomiędzy endekami i chadekami. Tygodnik ów bowiem pisze, że endecy nie wierzą widocznie chadekom, chcą rozbić ich organizację i rozciągnąć patronat nad robotnikami i stworzyć jakąś rzekomą organizację... Rzekomą — powiada „Wyzw. Społ." — gdyż „żaden rozsądny człowiek nie zrozumie, jak może stronnictwo, złożone z kapitalistycznych rekinów, mających w swojem gronie prezesa Lewiatana kapitalistycznego, równocześnie organizować klasę robotniczą do obrony przeciw wyzyskowi tegoż samego Lewiatana".

Smutne stosunki oświatowe u nas powodują, że wulgarna demagogja takiego typu może jeszcze liczyć na jakieś nikłe choćby zyski, a po drugiej stronie brak godności sprawia, że taka polityka jest tolerowana przez grube ryby endeckie, które pozwalają nawet łżyć swoją grupę w druku, byle to pomagało ich interesom.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

XIX ZJAZD PPS NA GÓRNYM ŚLĄSKU odbył się w niedzielę w Katowicach. Dwadzieścia sztandarów czerwonych zdobiło obszerną, delegatami i gośćmi zapełnioną salę. Zebranych delegatów powitał pieśniami robotniczemi chór robotniczy „Siły" z Giszowca. Zjazd zagaił tow. Biniszkiewicz, witając przybyłych delegatów na Zjazd, gości oraz delegata CKW tow. Czapińskiego, przedstawiciela Związku górników tow. Stańczyka, przedstawiciela Związku robotników przemysłu metalowego tow. Rybickiego, przedstawiciela PPS na Śląsku Cieszyńskim tow. Machcja, przedstawiciela stowarzyszenia spożywców „Przyszłość" tow. Wojciechowskiego, przedstawiciela CZZP tow. Adamka, oraz przedstawiciela PPS w Niemczech tow. Wiśniowskiego. Następnie tow. Biniszkiewicz przedłożył skład prezydjum Zjazdu i to tow.: Biniszkiewicza, Kandziorai Droździka, jako sekretarzy, tow. Sławika i Nowaka. Zjazd przyjął skład prezydjum jednogłośnie.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Czapiński, omawiając wszystkie sprawy, dotyczące polityki bieżącej.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE W GENEWIE

O przebiegu polsko-niemieckich rokowań wydał sekretarjat Ligi narodów następujący urzędowy komunikat, wydany w porozumieniu z obu delegacjami: Rokowania toczące się do 3 marca, odroczone zostały na kilka dni, ażeby rządy obu państw mogły zbadać położenie, jakie wytworzyło się w wyniku tych narad. Suzabantas zaproponował przewodniczącym obu delegacji, niemieckiej i polskiej, aby odbyli w dniu 9 marca jeszcze jedną naradę w celu umożliwienia mu dokładnego informowania się o stanowisku obu rządów. Po tej konferencji Suzabantas opracuje sprawozdania dla Rady Ligi narodów, której sesja odbędzie sie 10 marca.

—ooo—

O ROZBROJENIE NIEMIEC

W Izbie gmin na pytanie posła Noarda, czy rząd gotów jest poinformować Izbę o ostatnich propozycjach w sprawie rozbrojenia Niemiec, uczynionych sojusznikom, Macdonald odpowiedział odmownie, ponieważ odnośne propozycje są badane teraz przez konferencję ambasadorów. Następnie poseł Hume zapytał, jak liczne są oddziały francuskiej i miejscowej żandarmerji w zagłębiu Saary. Macdonald odpowiedział, że w zagłębiu Saary jest 235 oficerów i 5400 żołnierzy francuskich, miejscowa żandarmerja ma 355 ludzi. Na dalsze pytanie odpowiedział Macdonald, że chwila obecna nie jest odpowiednia, by poczynić kroki celem zwołania konferencji rozbrojeniowej. Macdonald dodał, że rząd francuski nie podejmie żadnych kroków w sprawie oświadczenia Hendersona o rewizji traktatu wersalskiego.

—ooo—

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Kanclerz Rzeszy odbył naradę z przedstawicielami partji socjalno-demokratycznej w sprawie sytuacji parlamentarnej. Rokowania nie doprowadziły do porozumienia, gdyż obie strony pozostały na dotychczasowem stanowisku. W związku z tem w kołach parlamentarnych przeważa pogląd, że wkrótce nastąpi rozwiązanie parlamentu.

—ooo—

O NOWE WYBORY W ANGLJI

Poseł partji robotniczej Maclean w mowie wygłoszonej w Londynie oświadczył się za koniecznością nowych wyborów przed jesienią br. Równocześnie wyraził powątpiewanie, czy obecny rząd robotniczy utrzyma się do tego czasu. Również niedawno lord Derby oświadczył w mowie, iż jego zdaniem wybory powinny się odbyć już w maju.

—ooo—

SKĄD POWSTAŁA WIEŚĆ O REWOLUCJI W BUŁGARJI?

Od znawcy spraw bułgarskich otrzymujemy następujące informacje:

Wypadki, które miały ostatnio miejsce w Bułgarji są następstwem zaostrzonej walki klas. W dzisiejszej Bułgarji rządzi wielkoprzemysłowa burżuazja z prof. Cankowem na czele. Socjalna demokracja początkowo popierała rząd Cankowa (widocznie ufając, że okaże się on lepszy od chłopskiego rządu Stambolijskiego. Przyp. Red.), skoro jednak rząd ten zdemaskował się jako wyraźnie faszystowski, antyrobotniczy i antysocjalistyczny przez szereg represji na klasie robotniczej, socjalni demokraci (Dimo Kasasoff) opuścili gabinet Cankowa. Dzisiaj znajdują się socjaliści w opozycji.

Ostatnie wiadomości, które pojawiły się w prasie polskiej o rewolucji bułgarskiej, zostały w następujący sposób przez prasę bułgarską przedstawione:

Prasa bułgarska pisze o tragicznem położeniu rządu Cankowa. Nie będąc w stanie rządzić krajem legalnie chwyta się teroru. Oto jest prawda o rzekomej rewolucji w Bułgarji: Pewien dom w Sofji bywał punktem zbornym anarchistów. Skoro policja to zauważyła, postanowiła przyaresztować anarchistów. Ci jednak bronili się, przyczem padło 6 policjantów, a reszta pierzchła. Następnie przybyła straż ogniowa z policją. Podłożono pod dom bombę, aby zmusić anarchistów do oddania się w ręce policji. Skoro anarchiści jednak bronili się nadal, straż ogniowa oblała naftą dom i podpaliła. W ten sposób cały dom wartości 300 miljardów marek polskich wraz z urządzeniem kilku rodzin, został zniszczony. W ten sposób postępuje dzisiejszy rząd Bułgarji, spokój zaś i porządek wtedy tylko zapanuje, gdy do steru rządu dojdą robotnicy.

ARESZTOWANIA W BUŁGARJI

W Sofji nastąpiły liczne aresztowania w związku z pogłoskami o zamierzonym zbrojnym napadzie na terytorjum jugosłowiańskie. Aresztowania przekroczyły już liczbę 200 osób. Dalsze aresztowania w toku. Deklaracja rządu według bułg. ag. telegraficznej, wyraża pragnienie narodu bułgarskiego w kierunku utrzymania pokoju i dobrych stosunków z państwami sąsiedzkiemi i potwierdza wprowadzenie zarządzeń, które przyczynią się do zacieśnienia stosunków sąsiedzkich i pozbawią wszelkich podstaw niesłuszne oskarżenia, skierowane przeciw szczerej i pokojowej polityce rządu bułgarskiego.

TURCJA MA ZOSTAĆ REPUBLIKĄ

„Times" donosi z Konstantynopola: Kemal pasza otworzył sesję Zgromadzenia narodowego mową programową zawierającą następujące tezy: 1) Naród życzy sobie stanowczo republiki i będzie jej bronił. 2) Natychmiast musi nastąpić unroszczenie wychowania i nauki publicznej. 3) Sądownictwo musi być uwolnione od wszelkich niepomyślnych dla niego wpływów. 4) Armja i religja państwowa muszą być wolne od polityki. Zgromadzenie narodowe odrzuciło propozycję zgłoszoną przez prezydenta wyłączającą od banicji członków rodziny sułtana, poczem uchwalono zniesienie kalifatu, wydalenie z kraju kalifa i 67 książąt i księżniczek, należącej do rodziny sułtańskiej. Następnie uchwalono na miejsce komisarjatu do spraw religijnych ustanowić urzędnika podległego bezpośrednio prezydjum Rady ministrów, wkoń cu zniesiono przysługującą dotąd szefowi sztabu jeneralnego rangę ministra. Na podstawie decyzji Zgromadzenia narodowego kalif, opuszczając ojczyznę, otrzyma jednorazowo 100 tysięcy funtów tureckich, książęta zaś ogólną sumę 200 tysięcy funtów, przyczem zabronione im będzie podniesienie wkładów bankowych. Likwidacja ich własności nieruchomej może być dokonana w ciągu 12 miesięcy.

Sprawa węgla jako podnieta do ataku na prawa robotnicze

Komisja węglowa powstała na podstawie wniosków tow. Diamanda i posła Weinziehera dla zbadania gospodarki węglowej, od której zależy całe życie gospodarcze kraju. Pod przewodnictwem pos. Wierzbickiego komisja ta nic nie robiła w okresie wysokiej konjunktury przemysłowej. Obecnie, gdy nastąpił kryzys w przemyśle i przez to zwężony rynek zbytu dla węgla, komisję wprawiono w ruch. Referat po zmarłym pośle Piesze został przydzielony chadekowi posłowi Knothemu, który przyszedł onegdaj z bardzo pospiesznie opracowanym referatem idącym wprost w odwrotnym kierunku do celu, w jakim komisję powołano. Ku zdumieniu członków komisji, nienależących do obozu p. Knothego, referent odczytał referat, w którym zamiast zbadania zysków właścicieli kopalń biada nad złą konjunkturą w przemyśle węglowym i stawia następujące wnioski:

1) obniżyć podatek węglowy,
2) podnieść wydajość pracy robotników,
3) przedłużyć obecny czas pracy do 8 godz. bez wliczenia w nie czasu zjazdu i wyjazdu;
4) znieść urlopy ustawą naszą przepisane, a zastosować urlopy według umowy górnośląskiej, tj. po roku pracy 3 dni, po 6-ciu latach 9 dni na powierzchni, a pod ziemią 12 dni urlopu dopiero po 20 latach pracy.

Chadecki poseł, rzekomy przedstawiciel interesów robotniczych, podjął się obrony zysków kapitalistów węglowych, a w dodatku zrobienia im jeszcze prezentu w postaci zniesienia obecnie obowiązującego czasu pracy i urlopów.

W dyskusji tow. pos. Stańczyk przeciwstawił się wnioskom referenta, które uważa za nadużywanie komisji dla interesów przemysłowców górniczych. Mówca wykazał na przykładach, jak przemysłowcy sami przez zaniedbanie urządzeń technicznych, niewłaściwe prowadzenie robót, wadliwy system wynagradzania robotników przyczyniają się do obniżenia wydajności i narażają zdrowie i życie robotników. W sprawie obliczenia obecnej wydajności pracy robotników w stosunku do przedwojennej przedstawiciele przemysłu dopuszczają się nadużycia, bo przy wyciąganiu przeciętnej wliczają do załogi robotników luźno z kopalnią związanych, figurujących przed wojną na innej liście płac. Gdy weźmiemy obecną wydajność pracy górnika jako jednostki, to jest ona prawie tasama, co przed wojną, a nieraz i wyższa. Przemysłowcy węglowi, gdy im przedstawiciele robotników proponują wspólne omówienie przyczyn powodujących obniżkę wydajności pracy, od takiego omówienia uchylają się. Tow. Stańczyk zastrzegł się jeszcze raz przeciwko nadużyciu komisji węglowej do załatwienia interesów kapitalistów, oświadczając, że wszelkie próby pogorszenia ustawowych warunków pracy spotkają się z bezwzględnym sprzeciwem całej klasy robotniczej.

Poseł Weinzieher również poddał krytyce stanowisko referenta i zażądał, aby się komisja zajęła zbadaniem zysków przedsiębiorstw, przytaczając kilka przykładów, w jak sprytny sposób przemysłowcy umieli ukrywać swoje zyski przed opodatkowaniem, przekazując je w formie ukrytej bankom zagranicznym.

Tow. Stańczyk postawił wniosek utworzenia Rady gospodarczej dla stałego badania cen węgla, kosztów produkcji, urządzeń technicznych, warunków i metod pracy. Rada składałaby się z robotników i przedsiębiorców węglowych w równej liczbie i przedstawiciela rządu jako przewodniczącego.

Poseł Weinzieher postawił wniosek domagający się wybrania komisji rzeczoznawców dla zbadania manipulacji z cenami węgla u źródła.

Dalszą dyskusję odłożono.

Z SALI SĄDOWEJ

O udział w pogrzebie ofiar robotniczych poległych w Tarnowie 8 listopada

Kraków, 4 marca.

MAJOR DZIADOSZ SKAZANY NA 30 DNI ARESZTU DOMOWEGO

Dziś w trzecim dniu rozprawy przeciw majorowi Dziadoszowi o udział w tarnowskim pogrzebie ofiar robotniczych, odczytano proponowane do odczytania protokoły i dokumenta.

Obrońca wnosi o przerwę postępowania aż do rozstrzygnięcia prawomocnego sprawy aresztowanych porucznika Holika i robotnika Bilaszka, gdyż od wyniku tej sprawy zależy ustalenie, czy zeznania tych świadków, szkodliwe dla oskarżonego, są prawdziwe, czy też nie.

Trybunał po naradzie oświadczył, że do zeznań porucznika Holika i Bilaszka nie przywiązuje żadnej wagi, o ile są dla oskarżonego szkodliwe i dlatego niema potrzeby przerwania sprawy. Po zamknięciu postępowania dowodowego i po przemówieniu prokuratora Dra Bartika oraz obrońcy Dra Heskiego, trybunał udał się na naradę, która trwała bardzo długo. Po naradzie ogłosił przewodniczący podpułkownik Szafrański wyrok, którym zasądzono oskarżonego majora Dziadosza za przypatrywanie się pogrzebowi robotników w Tarnowie na 30 dni domowego aresztu, z czego potrącić należy 17-dniowy areszt śledczy.

W motywach wyroku sąd przyjął zgodnie z zeznaniem świadka Figla, że oskarżony nie brał udziału w pochodzie pogrzebowym, tylko dwa razy przystanął, aby zobaczyć zbliżający się pochód. To przypatrywanie się oraz późniejsze słuchanie na cmentarzu mowy posła Żuławskiego kwalifikuje sąd jako udział w politycznej manifestacji, zwłaszcza, że wedle wyjaśnień kurji biskupiej pogrzeb był manifestacją socjalistyczną.

Przeciw temu wyrokowi zgłosił obrońca Dr. Heski zażalenie nieważności.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

LENIN

1

Z Leninem spotykałem się w życiu wielokrotnie. W r. 1904 mieszkałem przez pewien czas w Genewie, gdzie mieszkał także Lenin z żoną; była to właśnie gorąca chwila po rozłamie partji z roku 1903 — i Lenin krzątał się ze swoimi pomocnikami dokoła tworzenia i umacniania własnej frakcji „bolszewików". Później spotkałem się z nim w ostatnich latach przed wojną w Krakowie i w Poroninie koło Zakopanego, gdzie mieszkał latem. Mieszkając w Krakowie z żoną Nadieżdą Konstantynówną przy ul. Lubomirskiego lub w Poroninie, Lenin prowadził niezmiernie ożywioną korespondencję z Rosją; wysyłał artykuły do swych gazet, wychodzących w Rosji — „Prawdy" i „Zwiezdy"; podtrzymywał ożywione stosunki organizacyjne, kierował akcją w kraju. W Krakowie mieszkał także Zinowjew-Radomyślskij, jeden z najbliższych współpracowników. Przyjeżdżał często Kamieniew. Z Petersburga nieraz przyjeżdżali reprezentanci dumskiej frakcji bolszewickiej jak Pietrowskij lub Malinowski (jak się później pokazało, prowokator, został rozstrzelany przez bolszewików).

Spotykałem się także z dziesiątkami innych bliższych i dalszych Leninowskich współpracowników. Mogłem tedy wyrobić sobie dość dokładne pojęcie o osobie tego człowieka, który odegrał tak olbrzymią rolę w ostatniej Rewolucji rosyjskiej.

Przedewszystkiem chciałbym ustalić, że w osobistem życiu „Iljicz", jak nazywano Lenina, był bardzo sympatycznym człowiekiem. Mowy niema, aby pieniądze lub inne podobne czynniki odgrywały dlań decydującą lub wogóle ważna rolę. Mieszkał w Krakowie niezmiernie skromnie. W niedziele i święta Lenin zazwyczaj z żoną na rowerach wyjeżdżali na spacer w bliższe i dalsze okolice. Tryb życia był bardzo pracowity, uregulowany i nader prosty. Pod względem moralności osobistej Lenin przedstawiał typ bardzo dodatni.

Inna rzecz, czy to samo można powiedzieć o moralności Lenina, jako działacza politycznego. Do swoich celów dążył bezwzględnie i nie cofał się przed niczem; na ludzi patrzył zgóry i w ludziach nie bardzo przebierał. W ten sposób otrzymujemy pewien jakgdyby jezuicki pierwiastek w osobie Lenina. I rzecz charakterystyczna, że sami bolszewicy to niejednokrotnie przyznają. Tak np. Gorew w swej książce „Od Tomasza Morusa do Lenina" (Moskwa, 1922) powiada o Leninie na str. 118, że łączy on „fanatyzm z zimnem politycznem wyrachowaniem, dochodzącem aż do konsekwentnego zastosowania zasady, iż cel usprawiedliwia środki". Autorzy niebolszewiccy piszą o tym rysie charakterystycznym znacznie silniej. Tak naprzykład Aldanow w swej francuskiej książce „Lenine" pisze, iż (str. 61) reprezentuje on „absolutną amoralność polityczną".

Natomiast co wpadało w oczy odrazu u Lenina, — wesołego, śmiejącego się, często rozbawionego, — to rzeczywiście żelazna wola. Nią się tłómaczy także ta zaprawdę dziwna hypnoza, której się poddawali najbliżsi towarzysze Lenina. Ci pomocnicy Leninowscy otaczali swego wodza poprostu jakąś bałwochwalczą czcią. Czuło się, że są przywiązani doń tem specjalnem uczuciem ludzi słabszych, a w każdym razie znacznie słabszych, do człowieka silnego. Warto przejrzeć książkę wydaną w Petersburgu w roku 1922 pod tytułem: „Na poworotie"; autor Lepieszynskij był jednym z najbliższych pomocników Lenina. Cała książka jest jednym hymnem na cześć Lenina — hymnem niewątpliwie szczerym, nawet nieco naiwnym. Bolszewizm jako kierunek w rosyjskiej S. D. — to był przedewszystkiem sam Lenin.

I ten silny człowiek nigdy się nie bał zostać samotnym, pójść własną drogą, zerwać ze swoimi najbliższymi, jeśli ci tym razem nie zechcieli pójść za nim. Przypomnijmy takie momenty zwrotne. Oto w roku 1903 Lenin rozbija drugi zjazd rosyjskiej S. D., zrywa ze swoimi najbliższymi towarzyszami, jak naprzykład Martowem, i tworzy — pod błahym stosunkowo pretekstem — organizację własną, ale za to bezwzględnie mu posłuszną. Po klęsce roku 1905 i 1906, gdy reakcja w Rosji zwyciężyła, Lenin nie upada na duchu. Jedzie zagranicę, pracuje naukowo, polemizuje z religijnymi prądami, które wówczas zaczęły przenikać do środowisk socjalistycznych i organizuje nanowo zagraniczne centrum swojej partji; wówczas dokoła niego nie było prawie nikogo. Albo naprzykład po wybuchu wojny światowej, gdy cała Europa była porwana nastrojem wojennym, Lenin w Szwajcarji organizuje skrajną lewicę socjalistyczną pod hasłem przekształcenia wojny światowej w wojnę domową; również i wówczas poszła za nim zaledwie garstka. Nawet w roku 1917 w epoce rewolucji lutowej, w epoce rządów Kiereńskiego, gdy Lenin rzucał swoje hasło: „cała władza dla Rad

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 marca.

Jak wypadły ostatki

Okazuje się, że w Polsce, gdy mowa o podatkach — najbogatsi ludzie stroją miny zrujnowanych, do cna zgnębionych. A jednak, jak hucznie mnóstwo ludzi spędzało ostatki w tym długim przecie karnawale.

„Kurjer Warszawski" pisze: Fryzjerów damskich chciano podobno sprowadzić do Warszawy z prowincji, wskutek przeciążenia pracowników zakładów stołecznych, okazało się jednak, że prowincja również tak się bawi w zapusty, że i tam miano zamiar wezwania do pomocy kolegów z Warszawy. Muszą się więc panie ucierpliwić i czekać w ogonkach na swoją kolej".

A gdy jedni bawili się zapamiętale w ostatnie dni karnawału — dla innych, dla całej masy bezrobotnych — ponurym i postnym on był od pierwszego do ostatniego dnia.

—ooo—

Wstrzymanie robót ministerstwa oświaty?

Agencja Wschodnia donosi: Jak dowiadujemy się, ministerstwo robót publicznych w drodze telegraficznej poleciło krakowskiej okręgowej dyrekcji robót publicznych **wstrzymać wszelkie roboty, przewidziane budżetem ministerstwa wyznań i oświaty.** Bliższych szczegółów brak. Zaznaczyć należy, że nie chodzi tu o wstrzymanie kredytów na cel powyższy. W skład tych robót wchodzą też budynki uniwersytetu Jagiellońskiego.

—ooo—

SUBSKRYPCJA AKCYJ BANKU POLSKIEGO PRZEZ GMINĘ M. KRAKOWA. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zamierzonej subskrypcji akcyj Banku Polskiego przez gminę m. Krakowa dowiadujemy się, że subskrypcja wyniesie 500 sztuk akcyj.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Temperatura powyżej 0 st., zachmurzenie umiarkowane, słabe wiatry z kierunków południowych.

WZROST FREKWENCJI UCZNIÓW NA UNIWERSYTECIE JAGIELL. Na uniwersytecie Jag. zapisanych jest w bieżącym roku szkolnym 5379 studentów i studentek, z czego 179 przypada na wolnych słuchaczy. Na wydziale prawniczym studjuje 1371 słuchaczów zwyczajnych i 33 wolnych, na filozoficznym 2826 zwyczajnych i 141 wolnych, w tem na wydziale farmaceutycznym 115 zwyczajnych i 5 wolnych, na wydziale medycznym 712 zwyczajnych, na rolniczym 165 zwyczajnych i 2 wolnych, na teologicznym 120 zwyczajnych i 3 wolnych. W stosunku do roku ubiegłego frekwencja wzrosła o kilkudziesięciu słuchaczów.

---

robotniczych" i nawoływał do obalenia Kiereńskiego, część bolszewików nie rozumiała go i występowała przeciwko niemu. Ówczesne „tezy Lenina" (kwiecień 1917 r.), jak sam Lenin skonstatował, wywołały rozdźwięki wśród bolszewików i redakcji „Prawdy"; rozdźwięki te się powtórzyły na ogólno-rosyjskiej partyjnej konferencji bolszewickiej, która się odbyła również w kwietniu 1917 r. (patrz Bubnow „Zasadnicze momenty w rozwoju partji komunistycznej w Rosji" 1921).

Tak, Lenin był człowiekiem silnym. Nie bał się prowadzić swej partji dokąd chciał i miał śmiałość także zawrócić nagle z obranej drogi wówczas, kiedy uznawał to za stosowne — znowu ku zdumieniu swych najbliższych pomocników. On to rzucił hasło oszczędzania inteligencji po rewolucji. On napisał książkę „O chorobie lewicowości", przestrzegając towarzyszy swoich przed zbytnio radykalną taktyką. On to nie zawahał się w roku 1921 po powstaniu Kronsztadzkiem, zainaugurować okres „Nepu" i wprowadzić z powrotem kapitalizm do Rosji. On to, wbrew zdaniu swych najbliższych zaakceptował warunki pokoju brzeskiego, wywołując nawet pewien rozłam partji bolszewickiej.

Widzimy więc, iż mamy do czynienia z charakterem nietylko nieprzeciętnym, ale poprostu wyjątkowym. Naturalnie bolszewicy po śmierci Lenina wpadli w przesadę i zaczęli o Leninie pisać w terminologji niemal że religijnej. Zinowjew na posiedzeniu Petersburskiego Sowietu 7 lutego b. r. mówił, że Lenin to „ocean (!); to „Montblanc"; to największa postać w historji; ludzkość wprawdzie miała Cromwellów i Piotrów Wielkich, ale i ci są niczem wobec Lenina (patrz „Prawdę" Nr. 35). To głupia przesada. Niemniej mamy przed sobą postać wyjątkową nietylko w zakresie woli i charakteru, ale także i umysłowości. (C. d. n.).

ODEZWA

Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Zapisy na akcje Banku Polskiego, przyjmowane przez wszystkie Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy pomocy kilkudziesięciu banków polskich wraz z oddziałami oraz licznych spółdzielni kredytowych, trwają już od miesiąca. W okresie tym Rząd stworzył zasadnicze warunki dla uzdrowienia obiegu pieniężnego, zrzekając się w drodze ustawodawczej dalszego druku marek na potrzeby Skarbu i oddając nadzór nad polityką emisyjną i kredytową P. K. K. P. w ręce utworzonej w tym celu Rady Nadzorczej, złożonej z czynników społecznych.

Wielka i rozstrzygająca walka o trwałą naprawę Skarbu, o uzdrowienie pieniądza polskiego rozpoczęta. Toczy ją całe państwo i społeczeństwo dla oparcia dalszego rozwoju swego gospodarstwa i bogactwa narodowego na zdrowej i silnej podstawie, od której zależeć będzie zdrowie moralne, mocarstwowe stanowisko i szczęśliwa przyszłość narodu i państwa polskiego. O zwycięstwie rozstrzygnie wynik zapisów na akcje Banku Polskiego w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Komitet Organizacyjny, przywiązując wielką wagę do spopularyzowania sprawy Banku Polskiego w szerokich warstwach społeczeństwa, zwraca się z wezwaniem do wszystkich organizacyj obywateli polskich zarówno finansowych i zawodowych, jak i politycznych, społecznych, spółdzielczych, kulturalno-oświatowych, aby zechciały podjąć bezzwłocznie usilną propagandę w sprawie Banku Polskiego, w zakresie im dostępnym, nie czekając specjalnych w tym kierunku próśb ze strony Komitetu.

Musimy zwyciężyć! Własnemi siłami musimy zbudować własny, niezależny, mocny, przez nas samych ufundowany Bank Polski. Komitet Organizacyjny wzywa ponownie całe społeczeństwo do jaknajwiększego wysiłku woli i czynu zbiorowego.

Warszawa, dnia 29 lutego 1924 r.

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU POLSKIEGO

Stanisław Karpiński. Ks. Stanisław Adamski. Zygmunt Chrzanowski. Dr. Jan Kanty Steczkowski. Dr. Franciszek Stefczyk.

—ooo—

Śledztwo o zajścia z 6 listopada

W sprawie śledztwa o zajścia z 6 listopada, dowiadujemy się, że akt oskarżenia zostanie przez prokuraturę krakowską w najbliższych dniach wygotowany i przed doręczeniem go obwinionym przesłany do zatwierdzenia ministerstwa sprawiedliwości. Oskarżenie przeciw głównym obwinionym idzie w kierunku zbrodni buntu (rozruchu) z paragrafów 68, 73 i 75 u. k. Akt oskarżenia obejmie około 80 stron arkuszowych pisma maszynowego i dotyczy blisko 100 oskarżonych. Obecnie w więzieniu znajduje się jeszcze 25 osób, które prawdopodobnie zostaną aż do rozprawy w areszcie śledczym, reszta zaś odpowiadać będzie z wolnej stopy. Ze względu na wielką ilość oskarżonych i szczupłość miejsca na sali przysięgłych, zamierzają władze sądowe zastanowić się nad wyszukaniem odpowiedniego pomieszczenia, przyczem nie jest wykluczone, że **zarekwirowana zostanie na rozprawę jedna z wielkich sal prywatnych** w Krakowie. Na rozprawę zostanie wezwanych kilkuset świadków i to zarówno z Krakowa, jak z prowincji. Władze sądowe otrzymały już pisma od wielu redakcyj z kraju o zarezerwowanie miejsc dla sprawozdawców. Rozprawa najprawdopodobniej nie odbędzie się **podczas kadencji kwietniowej**, ale — jak już donosiliśmy — przed specjalnie wylosowaną ławą przysięgłych w maju i potrwa 3 do 4 tygodni.

Spadek cen mąki żytniej i pszennej

W ostatnich dniach zaznaczyła się na rynku zbożowym znaczna zniżka cen mąki żytniej i pszennej. Doszło do tego, że cena mąki żytniej była na wczorajszym targu o 40 tysięcy marek na 1 kg. niższą od ceny, po jakiej magistrat sprzedaje piekarzom mąkę z przydziałów „Guzohanu", podczas gdy do niedawna mąka przydziałowa była znacznie tańszą od cen targowych. Oczekiwać należy, że „Guzohan" i magistrat obniżą ceny mąki, a komisja cennikowa ureguluje odpowiednio ceny pieczywa.

Równocześnie komisja cennikowa powinna zająć się cenami mięsa, które mimo potanienia bydła na targu krakowskim, na prowincji dotąd nie wykazują zniżki.

Procesy m. Krakowa z bankami zagranicznemi

W sprawie procesu gminy m. Krakowa ze szwajcarskim bankiem Związkowym w Bazytei toczą się, jak słychać, pertraktacje o ugodowe załatwienie sporu. Według opinji prawników, szanse wygrania procesu przez gminę są dość znaczne, gdyż wspomniany bank szwajcarski nie jest wierzycielem gminy, ale tylko posiadaczem weksli, wystawionych przez gminę na wiedeńskie Towarzystwo bankowe „Merkur". W razie, gdyby „Merkur" był pozostał wierzycielem gminy, kwota, jaką gmina miałaby do zapłacenia w koronach austrjackich, wynosiłaby po przeliczeniu na marki 136 miljardów marek polskich, a nie blisko 2 miljony franków szwajcarskich, to jest ponad 3 biljony marek. Najważniejszym momentem, jaki skłania gminę do wejścia na drogę pertraktacji ugodowych, są względy kurtuazji wobec zagranicznego wierzyciela.

—ooo—

FILANTROPIA W SZKOŁACH POWSZECHNYCH. Przy współdziałaniu Rady szkolnej miejskiej, zarządów szkół i komitetów rodzicielskich osiągnięto w bieżącym roku szkolnym wcale poważne wyniki w zakresie pracy filantropijnej w krakowskich szkołach powszechnych. Według dotychczasowego zestawienia z 50 szkół (8 nie przedłożyło jeszcze sprawozdań) rozdzielono zadarmo między najuboższą dziatwę: 194 całych ubrań wzgl. sukienek, 35 płaszczy, 238 par obuwia, 43 par spodni, 24 bluzek, wzgl. marynarek, 272 sztuki bielizny ciepłej i zwyczajnej, 96 podeszew, 1 kurtkę, 16 halek, 16 sweterów, 47 czapek, 4 mufki, 1 kołnierz futrzany, 109 par pończoch, 44 par rękawiczek, 29 fartuszków, 19 szalików i chustek na głowę, 5 kominiarek, 186 chusteczek do nosa, ponad 20.000 zeszytów, piór, ołówków, gum, papieru kolorowego, 138 podręczników do nauki. W 10 szkołach rozdzielano zadarmo najuboższym herbatę, często z mlekiem i chlebem, w 6 szkołach dzieci zamożniejsze przynosiły śniadania dla ubogich, w 6 szkołach zakupiono dla dzieci maszynkę do strzyżenia włosów. Ponadto dla użytku szkół zakupiono 42 obrazów ściennych do historji przyrody, 34 map ściennych, 2 piaskownice, 1 skrzypce do nauki śpiewu. Rada szkolna na posiedzeniu z 29 lutego uchwaliła wyrazić podziękowanie tym komitetom rodzicielskim i tym zarządom szkół, które okazały najwięcej inicjatywy i ofiarności.

—ooo—

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 3 marca odbyło się w magistracie posiedzenie komisji dla przemysłów gospodnio-szynkarskich pod przewodnictwem wiceprezydenta Wielgusa. Komisja wydała opinje co do kilku wniesionych podań o udzielenie koncesji na podawanie potraw, kawy i herbaty i co do przeniesienia koncesji gospodnio-szynkarskich.

OBYWATELSKI DAR DLA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Na ostatniej licytacji Tow. miłośników książki w Krakowie pojawiło się dzieło Huillarda Breholles w 7 tomach p. t.: „Historja diplomatica Friderici Secundi, Paryż 1859". Dzieła tego nie posiadała dotychczas Bibljoteka Jagiellońska. W czasie aukcji ze strony Zarządu Tow. książki zwrócono się do zebranych z apelem, aby raczyli kupić to dzieło dla Bibljoteki Jagiellońskiej. W odpowiedzi na ten wniosek uczestnicy licytacji złożyli w jednej chwili, bez podawania swych nazwisk kwotę 140,000.000 m. wraz z naddatkiem 7 miljonów pięćset. W ten sposób Bibljoteka Jagiellońska otrzymała piękny dar od uczestników licytacji Tow. miłośników książki. P. dr A. Birkenmajer, imieniem dyrekcji Bibljoteki Jagiellońskiej, a p. K. Piekarski w imieniu TMK wyrazili podziękowanie ofiarodawcom.

SCENA ROBOTNICZA odegrała w niedzielę 2 marca w lokalu Domu Robotniczego arcywesołą komedję Brandona „Ciotka Karola". Cała akcja przeplatana dowcipami i niespodziankami powodowała salwy śmiechu wśród licznie zebranego audytorjum. Szczególnie rola przebranego studenta za ciotkę Karolę odegrana doskonale przez tow. Filka wzbudzała wesołość. Starego lorda lecącego zarówno na posag jak i na płeć zagrał bez zarzutu p. Płachno. Wyborną sylwetkę zewnętrznie połamanego wujaszka, ale szybkonogiego jeśli chodzi o konkury i zaloty miłosne — stworzył tow. Patyna. Kuzyneczki adwokata milutkie, urocze i pełne temperamentu znalazły swych wykonawców w pp. Ksienickiej i Sikorówney. Na dalsze wyróżnienie zasługują pp. Szewczykówna, Lubińska, Hudomentówna, Cieślik, Augustyn i Luberda.

Należałoby tylko zwrócić uwagę naszym amatorom na konieczność wyuczenia się roli, szybkiego orjentowania się w sytuacjach i opanowania dykcji. Reżyserowała p. Strumiłło.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. We środę 5 marca o 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: dr L. Rajchman, jen. sekretarz dep. sanitarnego Ligi narodów: „Zagadnienia z hygieny międzynarodowej".

GDZIE SIĘ PODZIAŁ SPIRYTUS? W dniu 22 lutego organa władzy skarbowej skonfiskowały około 4 hektolitrów spirytusu, zdeponowanego w magazynach miejskiej straży pożarnej w Krakowie. Spirytus był własnością jednego z kawiarzy przy ul. Starowiślnej i przechowywany był jako „ocet" celem uniknięcia opłaty podwyższonej akcyzy. Ta spekulacja wyszła na jaw i spowodowała rewizję dzięki niesnaskom małżeńskim owego kawiarza. Charakterystycznem jest, że władze skarbowe nie uważały dotychczas za stosowne podać sprawy tej do publicznej wiadomości i co uczyniły ze skonfiskowanym spirytusem. Także niesłychanem jest, by magazyny miejskie służyły dla celów spekulacyjnych rozmaitych karczmarzy. Władze miejskie winny zająć się tą sprawą i zbadać te stosunki.

ZBŁĄKANY CHŁOPCZYK. Onegdaj doprowadził posterunkowy na I komisarjat PP zabłąkanego 3-letniego chłopczyka. Dziecko, które nie umie podać swego nazwiska zatrzymano w komisarjacie przy ul. Starowiślnej.

LIKWIDACJA 3 SZAJEK WŁAMYWACZY. Policja krakowska likwidując 3 ujęte przed niedawnym czasem szajki wałmywaczy kasowych odstawiła wczoraj do sądu dalszych 7 osób. Łącznie zatem znajduje się obecnie w aresztach sądowych 15 osób podejrzanych o udział w szeregu włamań, jakich dokonano w Krakowie w ciągu ostatnich 2 miesięcy. Od czasu ujęcia tych szajek nie zanotowano w Krakowie większego włamania.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wesoła krotochwila Adama Grzymały Siedleckiego „Podatek majątkowy" grany będzie dzisiaj oraz we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem wieczoru jutrzejszego, poświęconego na występ znakomitej pieśniarki francuskiej Yvette Guilbert. W niedzielę po poł. krotochwila Aleks. Fredry „Gwałtu co się dzieje". Jutro po południu o godz. 4 daje teatr im. Słowackiego XIX w tym sezonie popołudniówkę szkolną, powtarzając na niej „Świerszcza za kominem" Dickensa. Pozostałe bilety do nabycia u prof. Rutkowskiego (IV gimn. ul. Krupnicza od 12 i pół do 1 i pół).

CZWARTEK LEONA WYRWICZA. 13 bm. o godz. 10 wieczór urządza w sali teatru im. Słowackiego popularny monologista p. Leon Wyrwicz wieczór. Wyrwicz będzie mówił, co w tym karnawale: „Co", „Kto", „Gdzie", „Ile razy", „Dlaczego", „Jak się skończyło", „I co z tego wynikło". Bilety do nabycia w kasie teatru.

Z TETRU BAGATELA. Dziś „V rewja karnawałowa" z udziałem L. Wyrwicza, poraz ostatni. Premjera „Jabłuszka" we czwartek.

OPERETKA. „Frasquita" powtórzoną będzie dziś we środę. Partję tytułową odśpiewa poraz pierwszy p. M. Czerniawska, ponadto grają pp. Kozłowska, Rapacka, Stróżyńska, Ostrowski, Sempoliński, Karasiński, Laskowski, Rewera-Rewski, Rawita, Bojnarowski, Opolski oraz para baletowa Martówna i Wojnar. Jutro we czwartek „Katja tancerka" z pp. Czerniawską, Kozłowską, Zimajer, Sempolińskim, Wesołowskim, Karasińskim, Opolskim, Rawitą i Bojnarowskim.

—ooo—

Z Polski

STAN WODY NA WIŚLE podniósł się o 18 cm, na Sole pod Oświęcimiem o 40 cm. Narazie groźby wylewu niema. Dunajec jest jeszcze zamarznięty, miejscami tworzą się przerwy od 200—400 metrów długie. Grubość lodu na Dunajcu wynosi przeciętnie 40—50 cm., w niektórych miejscach dochodzi do 80 cm.

NAGŁY WYLEW WISŁY. Z powodu nagłego wylewu Wisły władze policyjne wyekspedjowały mieszkańców przedmieścia Siekierki pod Warszawę, które rok rocznie nawiedza powódź. Niektórzy mieszkańcy wybrzeża Wisły w obawie przed powodzią rozbierają swe drewniane domy, przenoszą je na bezpieczne miejsce.

NOWA SZKOŁA AKADEMICKA. Wczoraj weszła w życie uchwalona przez Sejm ustawa o nadaniu wyższej szkole handlowej w Warszawie praw szkół akademickich.

ARESZTOWANIA W WARSZAWIE. Na polecenie prokuratorji aresztowany został wczoraj Zajcew, b. minister w rządzie Petlury, obecnie lektor uniw. warszawskiego i sekretarz centralnego komitetu ukraińskiego. Aresztowano również urzędniczkę centralnego komitetu ukraińskiego, Marję Wasiljewę.

ECHA PROCESU STUECKGOLDA. Wczoraj sąd okręgowy warszawski ogłosił motywy wyroku w sprawie Stueckgolda i towarzyszy, skazanych za niedozwolone spekulacje giełdowe. Wyrok oparty był na przeświadczeniu sądu, iż dom bankowy Stueckgold i Federowicz istniał jedynie dzięki czynnościom arbitrażowym, do których nie miał prawa. Wyrok a Stueckgolda może być w ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia zaskarżony w drodze apelacyjnej.

NOWE STAROSTWO W MAKOWIE. Rada ministrów zarządziła utworzenie nowego starostwa z siedzibą w Makowie, które obejmować będzie należące obecnie do powiatów politycznych Myślenice i Żywiec okręgi sądowe: Jordanów, Maków i Sucha. Starostwo w Makowie rozpocznie swą działalność z dniem 20 bm. na obszarze 42 gmin politycznych, należących do wymienionych trzech okręgów sądowych, mianowicie: z okręgu sądowego jordanowskiego gminy: Bogdanówka, Bystra, Jordanów, Krzeczów, Łętownia, Malejowa, Naprawa, Osielec, Rabka, Skawa, Skomielna Biała, Skomielna Czarna, Słonne, Sidzina, Spytkowice, Tokarnia, Toporzysko, Wieciërza, Wieprzec, Wysoka i Zaryte z okręgu sądowego makowskiego gminy: Biała, Budzów, Bieńkówka, Grzechynia, Jachówka, Juszczyn, Kojszówka, Maków, Skawica, Zawoja i Żarnówka. Z okręgu sądowego suskiego gminy: Kocoń, Krzeszów, Kuków, Kurów, Lachowice, Las, Pewelka, Ślemień, Stryszawa i Sucha. Obszar działania samorządowych reprezentacyj powiatowych w Myślenicach i Żywcu pozosaje bez zmiany.

—ooo—

Z zagranicy

AFERY KORUPCYJNE W CZECHACH. Za pośrednictwem lwowskiego adwokata dra Niemcewicza zaoferowano redakcji „Rudego Prawa" w Pradze dokumenty, które wykazują masowo sprzeniewierzenia przy wywozie spirytusu, słoniny i koni. W dokumentach tych wymienione są — według oświadczeń dra Niemcewicza — nazwiska jednego generała, dwóch senatorów, przywódców stronnictw, następnie nazwiska kierujących osobistości partji socjalistycznej, ministra, posła i dwóch prezydentów. Za wydanie dokumentów tych zażądano 200.000 koron czeskich. Wspomniany dziennik twierdzi, że możnaby bez tej kwoty na podstawie pewnych danych wyszukać posiadacza dokumentów i zmusić go do zeznania.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIENNIKARZA. Naczelny redaktor „Posener Tageblatt" dr Wilhelm Loewenthal, spadłszy z drugiego piętra ze schodów na kamienną posadzkę, zabił się na miejscu. Urodzony w Moskwie, był nauczycielem języka rosyjskiego wPoznaniu od roku 1920, potem redaktorem „Tagesblattu", a od roku członkiem Rady miejskiej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ SIEDMIU NIEMIECKICH UCZONYCH. Z Drezna donoszą, że w wojskowem laboratorjum chemicznem siedmiu niemieckich uczonych znalazło tragiczną śmierć przy pracy nad sporządzaniem nowego gazu trującego. Gaz sporządzany jest z kwasu hydrocjankowego, jest bez barwy i bez zapachu a największą jego zaletą ma być, że jest niepalny, że zatem wykrycie go i doprowadzenie wczesne do wybuchu przez przeciwnika będzie niemożliwe.

EPIDEMJA INFLUENZY grasuje w Londynie równie silnie, jak w roku 1919, jednakże przebieg jej jest łagodniejszy. Król Jerzy i królowa Marja od kilku dni są słabi z powodu zaziębienia i nie opuszczają mieszkania.

PROTEST PRZECIW BARBARZYŃSTWU HISZPAŃSKIEMU. „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża, że pisarze francuscy rozpoczęli akcję protestacyjną przeciwko deportowaniu przez rząd hiszpański na wyspy Kanaryjskie wybitnego pisarza hiszpańskiego Miguela de Unamino, wicerektora uniwersytetu w Salamance, z powodu odczytów wygłoszonych przez niego w madryckiem „Atheneum". Unamuno, którego nazywają Tolstojem hiszpańskim, został pozbawiony stanowiska wicerektora uniwersytetu i deportowany, a „Atheneum", będące ośrodkiem życia kulturalnego Madrytu, zostało zamknięte.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Podatek majątkowy".
Czwartek po poł. o 4-tej: „Świerszcz za kominem" (XIX, szkolne), wiecz. o 8-mej: Mme Yvette Guilbert.
Piątek: „Podatek majątkowy".
Sobota: „Podatek majątkowy".

Teatr Bagatela

Środa: V rewja karnawałowa.
Czwartek: „Jabłuszko" (premjera).
Piątek: „Jabłuszko".

Teatr miejski Operetka

Środa: „Frasquita".
Czwartek: „Katja tancerka".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)
Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Środa godz. 7. Dr. Ringelheim Teodor: Główne zasady prawa cywilnego.
Piątek godz. 7. Dr. Zweig: Dochody państwa.

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Czwartek, konserwator dr. Tad. Szydłowski: Pałace wiejskie z czasów po Stanisławie Auguście i ich wytworne wnętrza (z obrazami świetlnymi).
Piątek, red. Ludw. Szczepański: Zdemaskowane medja.
Sobota: Wieczór pieśni R. Straussa: p. Nike Jakubowska — słowo wstępne prof. Uniw. dr. Zdzisł. Jachimecki.

Kinoteatry

Uciecha: Program podwójny: Lawina i cuda świata lodowego.
Zachęta: Przygody człowieka o żelaznych mięśniach.
Promień: Co może kobieta.
„Reduta" Romans Króla Pana i panny O'Donelli.

Przegląd społeczny

—o—

KIEDY DOZWOLONE JEST PRZEDŁUŻANIE DNIA PRACY DO 10 GODZIN?

Ministerstwo pracy wydało rozporządzenie, dopuszczające przedłużenie czasu pracy do 10 godzin dziennie przy wykonywaniu robót, poprzedzających produkcję lub po niej następujących.

MAŁY FELJETON

—o—

BENEDYKT HERTZ

Wyścigi

Dziwni to jeźdźcy: oto hurmem jadą.
Nad nimi się unosi czarnych kruków stado.
Pędem śmiało wjeżdżają na górę wysoką...
A z góry noga za nogą się wloką.

Sądzicie, że fantazją jest obrazek ten?
Broń Boże! Opisałem wiernie wyścig... cen.

Przemysłowcy metalowi prowokują robotników

Związek robotników przemysłu metalowego w Polsce zawarł ze Związkiem przemysłowców zachodniej Małopolski umowę, która obowiązywała wszystkie fabryki metalowe w Krakowie i okolicy. Na podstawie wspomnianej umowy płace podwyższano wedle wskaźników drożyźnianych, wykazywanych przez krakowską komisję parytetyczną. Za drugą połowę stycznia komisja parytetyczna wykazała wzrost cen o 19'71 czyli w myśl obowiązującej umowy płace robotników powinny były od 1 lutego być podwyższone o 20 procent. Ponieważ konjunktura gospodarcza jest nie najlepsza, przedstawiciele Związku metalowców po porozumieniu się z mężami zaufania i ogółem robotników zgodzili się na wstrzymanie wypłaty owych 20 procent z tem zastrzeżeniem, że niewypłacona podwyżka płac przy najbliższej wykazanej zniżce cen na artykuły spożywcze będzie w odpowiedni sposób zrekompensowana.

Przemysłowcy metalowi nie dali jednak za wygranę i dążą do dalszej obniżki płac. Do Sekretarjatu okręgowego Związku metalowców w Krakowie nadesłał Związek przemysłowców pismo z datą 26 lutego następującej treści: „Przemysłowcy metalowi uchwalili na zebraniu dnia 25 lutego co następuje: Ze względu na ogólną stagnację w przemyśle metalowym i na niemożliwość zbytu gotowych fabrykatów po cenach produkcji przemysł metalowy stoi przed alternatywąbardzo znacznej redukcji pracowników lub też zupełnego zamknięcia warsztatów pracy. Celem uniknięcia tej ostateczności postanowiono z ważnością od 1 marca stosować stawki płac robotniczych wedle norm, stosowanych w pierwszem półroczu 1914 roku“.

Ponieważ dotąd obowiązuje umowa, wobec tego przedstawiciele Związku robotników metalowych zwrócili się do Związku przemysłowców z wyjaśnieniem, że żadne zmiany bez zgody Związku nie mogą być stosowane. Na konferencji, odbytej dnia 29 lutego, dowiedzieliśmy się, że przemysłowcy noszą się z zamiarem przewalutowania płac robotniczych w ten sposób, **że obecne płace obniżonoby od 20 do 35 procent.** Wszelkie tłumaczenia, że robotnicy i tak ponieśli już wielkie ofiar,y zrzekając się 20 procent podwyżki i że całego ciężaru sanacji skarbu nie można zwalać na barki robotników, nie odniosły skutku. Przemysłowcy stali uparcie na stanowisku, aby bodaj na 10 procent obniżki płac zgodzić się. Przedstawiciele robotników oświadczyli kategorycznie, że wogóle nie może być mowy o obniżeniu płac w obecnym czasie. **Na to przemysłowcy wypowiedzieli obecnie obowiązującą umowę**, która dnia15 marca przestanie obowiązywać.

Zwracamy uwagę wszystkich metalowców, że przemysłowcy starać się będą w poszczególnych fabrykach przeprowadzić obniżkę płac, **na którą pod żadnym warunkiem nie wolno się godzić.** Jednocześnie zwracamy uwagę, że jeżeli fabrykanci nadal stać będą na upartem stanowisku obniżenia płac, wówczas nie pozostanie nic innego, jak tylko **wystąpić w obronie zagrożonych zarobków.**

Przegląd gospodarczy

—o—

KURSY WALUT

Kraków, 4 marca.

Waluty: Dolary 9,310.

Czeki: Nowy Jork 9310, Zurych 1616, Londyn 40,050, Paryż 390—385, Praga 270—269, Wiedeń 132 i jedna czwarta.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

na 5 marca pozostaje w dotychczasowej wysokości **1,800.000 marek.**

Z TARGU KRAKOWSKIEGO

Na wtorkowym targu ceny były następujące: 1 litr mleka zbieranego 400—430 tysięcy marek, niezbieranego 450—500 tysięcy marek, śmietany słodkiej 600—700 tysięcy marek, kwaśnej 1 miljon 200 tys. do 1 miljon 400 tys. marek, 1 kg. masła 7 do 7 i pół miljona marek, sera 1miljon 800 tys. do 2 miljony marek, jaja 165—175 tys. marek za sztukę. Drób: kura 6—10 miljonów marek, kaczka 7—12 miljonów marek, gęś 15—25 miljonów marek, indyk 20—30 miljonów marek. Ruch na targu był słaby ze względu na wielkie roztopy i trudności w dowozie.

ZMIANA NAZW STACYJ KOLEJOWYCH W OBRĘBIE KRAKOWA

Z dniem 1 kwietnia wyszczególnione niżej stacje kolejowe, położone w obrębie miasta Krakowa, zostają przemianowane w następujący sposób:

1) stacja Podgórze—Płaszów na Kraków—Płaszów;
2) stacja Podgórze—miasto na Kraków—Podgórze;
3) stacja Podgórze—Bonarka na Kraków—Bonarka;
4) stacja Podgórze—Wisła na Kraków—Wisła;
5) stacja Dąbie—Piaski na Kraków—Dąbie;
6) stacja Grzegórzki na Kraków—Grzegórzki;
7) stacja Łobzów na Kraków—Łobzów.

ZMIANY W USTAWODAWSTWIE DEWIZOWEM

Zapowiadane rozporządzenie ministra skarbu o ulgach w prawodawstwie dewizowem ukazało się w 19 Nrze „Dziennika Ustaw“ i wprowadza następujące zmiany: 1) Rachunki w markach polskich, prowadzone przez osoby fizyczne i prawne, mające miejsce zamieszkania zagranicą, noszą nazwę „rachunków zagranicznych“ i mogą być otwierane w PKKP i w bankach dewizowych; 2) Obroty na rachunkach zagranicznych winny się odbywać zgodnie z następującymi przepisami: a) Wpłaty osób fizycznych i prawnych, mających miejsca zamieszkania w kraju, mogą być przyjmowane w wypadkach, przewidzianych w rozporządzeniu z dnia 27 lipca 1923 r.; b) Wpłaty osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania zagranicą, mogą być uskuteczniane bez ograniczeń; c) Wypłaty w granicach znajdującego się na tych rachunkach pokrycia dozwolone są bez ograniczeń; d) Uznanie rachunków zagranicznych i wogóle oddawanie zagranicę wypłat na Polskę w każdej formie w zamian za pozostawienie do dyspozycji banku dewizowego walut zagranicznych jest dozwolone.

SPRZEDAŻ OBCYCH WALUT NA KUPNO AKCJI BANKU POLSKIEGO

Komitet organizacyjny Banku Polskiego **został zawiadomiony przez ministerstwo skarbu, że odtąd** wszystkie placówki subskrypcji akcji Banku mają **prawo sprzedaży walut obcych na zakup akcji Banku Polskiego.** Na listę akcjonarjuszy Banku wpisali się między innymi: Krzysztof Król i syn, Warszawa, 100 akcji; Józef Czerniewski 50, Paweł Halpern 50, Lew Kantor, Częstochowa, 150; syndykat plantatorów chmielu 50, Jezierski z Warszawy 50, Polbal 100, Bank Ziemiański 150, Polski Czerwony Krzyż 51.

Koniec rewizyj walutowych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do podwładnych mu organów instrukcję, wedle której **zniesione zostają rewizje za obcemi walutami** w mieszkaniach, lokalach publicznych i w pociągach.

Podwyżka osobowych taryf kolejowych

Warszawa (PAT). Ministerstwo kolei przystępuje do pracy nad reformą taryf osobowych i do projektu przystosowania taryf do poziomu taryf przedwojennych.

POTANIENIE ZBOŻA

Warszawa (PAT). Na wczorajszej giełdzie zbożowej panowała w dalszym ciągu tendencja zniżkowa.

TRANSPORT ZBOŻA ROSYJSKIEGO PRZEZ POLSKĘ

Warszawa (AW). „Echo Warszawskie“ podaje, że zarząd polskich kolei państwowych zawarł umowę z rządem sowieckim w sprawie transportu zboża rosyjskiego do zachodniej Europy. Koleje polskie w krótkim czasie mają przyjąć i przewieźć 3.000 wagonów zboża głównie do Niemiec. Wynagrodzenie wynosi około 3 tryljony marek.

WALUTA ZŁOTA W ROSJI

Moskwa (PAT). Wydano tutaj rozporządzenie, mocą którego wszystkie umowy taryfowe i transportowe opierać się muszą na walucie złotej. Jedno z rozporządzeń reguluje kwestję zarobków, które mają być ustalane w czerwieńcach, a wypłata ich ma następować według waluty stałej. Inne rozporządzenie przewiduje obliczanie cen detalicznych i obowiązuje do opłacania cen detalicznych w walucie złotej. Celem obniżenia cen zboża zwiększony zostaje dowóz do ośrodków przemysłowych zapasów, zebranych przez państwo. W najbliższym czasie ma nastąpić obniżenie taryfy transportowej.

Giełda krakowska z 4 marca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2200	2700	2425 2550
Bank Hipoteczny	2700	3200	2800—3100
Bank Małopolski	2 00	2500	2650—2700
Ziemski Bank Kredyt. ..	700	900	875—900
Powszechny Bank Kredyt.	375	425	400
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	550	650	
Bank Kred. w Warszawie	2500	3000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	27000	30000	29000-29500
Bank Ziemski, Łańcut ..			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1700	1900	1825—1875
„Impex“	100	125	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	2500	2800	
T. H. Bracia Rolniccy ..	500	600	550—600
„Polski Głos“	475	525	500
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	400	500	490
Zieleniewski I—IVem. ...	45000	48000	47100-47750
H.Cegielski, Poznań I-IX .	2600	3000	2775—2900
Warsz. Parowozy I—III em.	1900	2100	2000—2050
Automotor	1800	2300	
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	2800	3200	3050—3150
„Pocisk“	6000	6500	
Portland-Cem. Szczakowa Górka	73000	77000	74000-76000
Siersza	22000	26000	24300—24500
Tepege I—IV	10500	12500	11500
Polska Nafta	2200	2500	24.0
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	2500	3000	2700—2800
Oikos	18000	23000	
Pezet	600	800	
Strug	6500	7000	6750—6800
Syndykat Koszyk., Kraków	1100	1300	1200
Tłuszcze Trzebinia	16000	18000	16650
„Krakus“ I—VI em. ...	7000	8000	7500—7800
Fabr. cukru w Chodorowie	23000	25000	23500-24250
Porcelana Ćmielów	7700	8200	7900—7975
Elektr. Siersza I—IV em.	1500	1700	1650—1675
Zakłady przem. „Ryngraf“	1100	1300	
S. W. Niemojowski	2100	2500	
Fabr. kapel. w Myślenicach	900	1100	1000

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 3 marca (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty —, franki francuskie 380, bony złotowe 1350, 1400, dolary kanadyjskie 8935, pożyczka złota 15000, 15100, miljonówka 775, pożyczka dolarowa 550.

Czeki: Belgja 336, 332'600, sprzedaż 331'500, kupno 330'600, Holandja 3370, Praga 270'950, 264'450, Londyn 40250, 39990, sprzedaż 40190, kupno 39790, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 382'750, 379'500, sprzedaż 381'500, kupno 377'500, Szwajcarja 1650, 1611, sprzedaż 1619, kupno 1603, Wiedeń 132, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 402'250, 399'900.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 3 bm. powzięła następujące uchwały: projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień przepisów **o pracownikach związków zawodowych**, rozporządzenie o zmianie granic powiatu makowskiego i Przasny, projekt ustawy o ratyfikacji konwencji pocztowej z Rumunją, rozporządzenie o stosowaniu ustawy z 9 października 1923 **o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, wojska i profesorów** pewnych wyższych zakładów, oraz o uzupełnieniu tej ustawy w stosunku do wynagrodzenia zastępców profesorów szkół akademickich, wreszcie statut ministerstwa spraw wewnętrznych.

—ooo—

Szkoły wojskowe

Warszawa (PAT). Z dniem 15 bm. zorganizowany zostanie na terenie Rzeczypospolitej cały szereg szkół podchorążych rezerwy mających przygotować jednorocznych rocznika 1902 do stopnia oficerów rezerwy. Kurs nauki obliczony jest na sześć miesięcy. Powstanie 10 szkół podchorążych rezerwy piechoty przy każdem DOK, gdzie szkolić się będą także wojska aeronautyczne i sanitarne, trzy szkoły kawalerji i wojsk weterynaryjnych w siedzibach brygad kawalerji i cztery szkoły artylerji przy pułkach artylerji polowej. W późniejszym terminie powołana zostanie do życia szkoła dla saperów, wojsk łączności i wojsk kolejowych.

Potępienie polityki przy- i wywozowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej w dziale głównego urzędu przywozu i wywozu skreślono demonstracyjnie w § 1-szym 1 złoty dla dania wyrazu konieczności zmiany dotychczasowej polityki przy- i wywozowej oraz dla podkreślenia niezadowolenia z wyników działalności głównego urzędu wywozu i przywozu.

Sprawa kin warszawskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 marca.

W związku z wczorajszem doniesieniem w powyższej sprawie zajął stanowisko klub sprawozdawców sejmowych odnośnie do udziału sprawozdawcy „Echa warszawskiego" p. St. Menczla. Klub sprawozdawców powziął następującą uchwałę:

1) Zważywszy, że p. Menczel od dnia ujawnienia w prasie nie podjął żadnych kroków, celem oczyszczenia się z postawionych mu zarzutów nadużycia swego stanowiska jako sprawozdawcy parlamentarnego, mimo że o nich wiedział już dnia 22 lutego po swej rozmowie z p. marszałkiem Sejmu, zarząd klubu sprawozdawców parlamentarnych zawiesza p. Menczla w sprawach członka klubu do czasu oczyszczenia się z ciążących na nim zarzutów.

2) Zarząd klubu zawiadamia o powyższem p. Menczla i reprezentowaną przezeń redakcję „Echa Warszawskiego".

3) W celu uzyskania podstaw do wydania ostatecznej decyzji zarząd klubu sprawozdawców parlamentarnych postanawia się zwrócić do sądu koleżeńskiego z prośbą o wydanie orzeczenia, czy p. Menczel nie naruszył godności lub interesów stanu dziennikarskiego.

Proces Hitlera—Ludendorffa

Monachium (PAT). W procesie Hitlera obrońcy zgłosili wniosek o natychmiastowe aresztowanie Kahra i Lossowa, ponieważ obaj są odpowiedzialni za przelew krwi w czasie puczu.

Monachium (PAT). Na wczorajszej rozprawie oświadczył radca rządu Kohl, że za krwawe zajścia w czasie puczu ponoszą winę wyłącznie Kahr, Lossow i Seissner. Obrona postawiła wniosek, ażeby przesłuchać wszystkich ministrów gabinetu Knillinga na okoliczności, czy Kahr zawiadomił ministerstwo w drodze urzędowej, że projektowane jest wprowadzenie drogą normalną albo drogą przewrotu dyktatury w Rzeszy niemieckiej. Prokurator oświadczył, że w wypadkach tych nie ponoszą żadnej winy Kahr, Lossow i Seissner i że nie dostarczono żadnych dowodów na wszczęcie przeciw nim postępowania karnego.

Monachium (PAT). Na wczorajszej tajnej rozprawie przesłuchiwano szereg świadków oficerów piechoty. We czwartek trybunał będzie studjował protokoły zeznań oskarżonych. W piątek będzie przesłuchiwany Kahr.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Sejmu obejmuje: 1) dalszy ciąg drugiego czytania ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, 2) sprawozdanie komisji administracyjnej o wnioskach klubów PPS i Związku stronnictw ludowych z jednej, a Zw. L. N. Ch. D. i Ch.-N. z drugiej strony w sprawie tajnych organizacyj, 3) sprawozdanie komisji odbudowy kraju w sprawie projektu ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych. Pozatem jest na porządku dziennym nagłość kilku wniosków.

Droga do sanacji skarbu

Warszawa (AW). „Przegląd Wieczorny" potwierdzając, że preliminarz na miesiąc marzec nie przewiduje deficytu oświadcza, że cel, który niedawno wydawał się nie do osiągnięcia, został osiągnięty, a wystarczyła do tego energia, dobra wola i uczciwość ludzi rządzących. Premier Grabski przyśpieszył ściąganie podatku majątkowego, zniósł wiele oszczędności swego poprzednika, przywrócił niejeden wydatek, co nie przeszkodziło wstrzymaniu druku marek polskich. Naprawa skarbu jest sabotowana przez pewne koła, kampania przeciw pasożytom toczy się jednak w takiej atmosferze moralnej, że nie ulega już wątpliwości, że osiągniemy świetne zwycięstwo.

Polska wobec Ligi narodów

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przybył do Warszawy poseł polski w Bernie szwajcarskiem i zastępca delegata do Ligi narodów p. Modzelewski. Przyjazd ten stoi w związku z naradami komitetu politycznego Rady ministrów nad sprawami polskiemi, które mają być przedmiotem obrad na najbliższej sesji Ligi narodów.

Połączenie ministerstw robót publicznych i kolei

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wedle krążących pogłosek ministerstwo robót publicznych ma przestać istnieć jako samodzielne ministerstwo i zostać połączone z ministerstwem kolei pod nieustaloną dotąd nazwą. Pewne czynności dotychczasowego ministerstwa robót publicznych zostaną przydzielone do innych władz centralnych.

O pomoc dla kooperatyw urzędniczych

Warszawa (PAT). Prezes ministrów p. Grabski przyjął wczoraj delegację urzędników państwowych z pp. Mrozowskim, Rybkiewiczem i Jazorskim na czele. Delegacja przedstawiła premjerowi memorjał uzasadniający konieczność udzielenia kooperatywom urzędniczym gwarancji państwowej dla kredytów. Premjer przyrzekł rozpatrzyć dezyderaty urzędników.

Przed końcem repatrjacji

Warszawa (PAT). Dnia 3 bm. w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyło się posiedzenie Rady międzyministerjalnej do spraw repatrjacyjnych. Stwierdzono, że tempo repatrjantów słabnie. Przeciętnie z Rosji powraca około 500 osób miesięcznie. Stan ich jest dobry pod względem zdrowia i zaopatrzenia. Do lipca spodziewany jest powrót około 5000 osób. Likwidacja repatrjacji da się przeprowadzić z końcem lata.

Zaostrzenie się stosunków polsko-gdańskich

Gdańsk (PAT). „Gazeta Gdańska" zamieszcza artykuł poświęcony sprawie zaostrzenia się stosunków polsko-gdańskich. Przypisuje ona winę dla obu stron niekorzystnego położenia w głównej mierze dawniejszym urzędnikom pruskim a obecnie gdańskim, którzy nie troszczą się o ekonomiczne potrzeby Gdańska, lecz całą swoją działalność koncentrują w tym kierunku, aby popierać interesy Rzeszy niemieckiej chociażby na niekorzyść Gdańska. Całym antypolskim ruchem kieruje zdaniem „Gazety" wiceprezydent Gdańska Zihm. Jak „Gazeta Gdańska" stwierdza, zaniepokojenie obejmuje obecnie także potulne dotychczas gdańskie sfery niemieckich przemysłowców.

—ooo—

Rokowania rosyjsko-rumuńskie

Moskwa (PAT). Delegacja sowiecka na konferencję rosyjsko-rumuńską, mającą się odbyć w Wiedniu, wyjedzie z końcem marca pod przewodnictwem Krestenskiego. W skład delegacji wchodzą: minister pełnomocny sowietów na Litwie Lorenz minister pełnomocny w Austrji Lewicki oraz zastępca komisarza do spraw komunikacji Serebrjanikow.

Republika w Grecji

Ateny (AW). Dzienniki donoszą, że 2.500 oficerów greckich podpisało protokół wzywający rząd do niezwłocznego proklamowania republiki. Oficerowie ci na wypadek odrzucenia ich żądań grożą podaniem się do dymisji.

Odszkodowania niemieckie

Paryż (AW). Według doniesień „New Jork Heraldu" między Belgią a Francją nastąpiło porozumienie kompromisowe w sprawie odszkodowań niemieckich. W związku z tem nowy bank niemiecki ma otworzyć specjalne konto dla spłat reparacyjnych. Gdyby się w ciągu dwóch lat okazało, że Niemcy nie są w stanie wypełnić swych zobowiązań reparacyjnych, nastąpi zwrot wpłaconych już kwot. Według zdania angielskich rzeczoznawców Niemcy muszą się poddać ostrej kontroli finansowej, natomiast Niemcy oświadczają, że nie mogą przyjąć warunków, któreby naruszały suwerenność państwa niemieckiego i konstytucyjne prawa niemieckiego ministra skarbu.

Strajki w Niemczech

Berlin (PAT). Strajk robotników w stoczniach w Hamburgu i Kilonji rozszerzył się na Szczecin.

Przesilenie w Belgji

Bruksela (PAT). Król zwrócił się do Theunisa z propozycją utworzenia gabinetu przejściowego do czasu, w którym odbędą się nowe wybory.

Rodzina sułtańska opuszcza kraj

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Konstantynopola: Na wiadomość o zamiarze zniesienia kalifatu odbyła się rada familijna. Wszyscy członkowie dynastji stanęli na stanowisku, aby opuścić kraj przed uchwałą Zgromadzenia narodowego. Kalif Abdul Medżid, który był początkowo przeciwny ustąpieniu, zgodził się potem na to. Zanim zapadła decyzja w Angorze, wszyscy adjutanci i mistrze ceremonji opuścili gremjalnie pałac Dolmabagdże.

Nowy rząd w Turcji

Paryż (PAT). Donoszą z Konstantynopola, że rząd zamierza podać się do dymisji, zostanie jednak natychmiast zrekonstruowany przez Ismeta paszę, który pragnie zrealizować w swym programie reformy religijne.

Klęska powstania w Meksyku

Nowy Jork (PAT). Przywódca powstańców meksykańskich generał Huerta uciekł na terytorjum Stanów Zjednoczonych, gdzie zamierza osiąść na stałe.

Sprawy partyjne

—o—

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ORGANIZACJI POLITYCZNEJ PPS W TRZEBINI odbędzie się w niedzielę 9 marca o godz. 10 przed południem w sali Domu Robotniczego z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z działalności za rok ubiegły; 3) sprawozdanie kasowe za okres od 12 listopada 1922 do 31 grudnia 1923; 4) sprawozdanie sekcji kulturalno-oświatowej; 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie ustępującemu Komitetowi absolutorjum; 6) wybór nowego Komitetu a) Komisji rewizyjnej, b) sądu polubownego; 7) wolne wnioski.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE NOWOWYBRANEGO WYDZIAŁU MIEJSCOWEJ RADY ZAWODOWEJ W KRAKOWIE odbędzie się we środę 5 marca o godz. 7 wieczór w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: Ukonstytuowanie się Wydziału. — Obecność wszystkich towarzyszów niezbędna.

Wcisło. Klemensiewicz.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ, łącznie z Prezydjum komisji oświatowej, zarządem organizacji kobiet odbędzie we środę 5 bm. o godz. 7 w lokalu sekretarjatu Rady Rob. posiedzenie. — Główny punkt porządku dziennego: przygotowanie „dnia kobiet". Obecność wszystkich konieczna.

SEKCJA AKAD. PPS zawiadamia uczestników kursu teorji socjalizmu, że pierwszy wykład odbędzie się we czwartek 6 bm. o godz. 7.45 w lokalu Czytelni U. L. Al. Krasińskiego 6 II p. (dom górników). Następne wykłady odbywać się będą tamże we wtorki o godz. 7.45 wiecz.

SKŁADKI

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI Dr. Grzegorz Grzybowski 20 miljonów mk.

Położenie kobiety pracującej
w Nowym Jorku

Ciekawe szczegóły, oparte na statystyce rządowej, a odnoszące się do pracy i płacy kobiet w stanie New Jork, podaje „Przemysłowa Demokracja".

Gdy najwyższy trybunał ogłosił swój sławny wyrok, opiewający, iż prawo, które ustanawiało minimum płacy dla kobiet, jest niekonstytucyjne, opinja publiczna poruszyła się jednak. Wysokość płacy jest bez wątpienia jedną z najważniejszych kwestji dla ogółu robotniczego, kobiety zaś dzisiaj wśród osób, oddających się pracy zarobkowej, stanowią procent bardzo duży. W stanie New Jork na skutek inicjatywy komisarza spraw przemysłowych, Bernarda L. Shientaga, podjęte zostały badania warunków, w jakich kobiety pracują. Po kilku miesiącach badania te doprowadziły do wykrycia bardzo ciekawych faktów.

Przekonano się, że w ciągu lat ostatnich warunki pracy kobiet znacznie się polepszyły, co przedewszystkiem dotyczy raczej ilości godzin roboczych, niż wysokości zapłaty. Badania objęły 60 tysięcy kobiet powyżej lat 16, zatrudnionych w fabrykach cukierków, pudełek papierowych, kołnierzy i w sklepach. Okazało się, że w wielu fabrykach i sklepach tysiące robotnic płatnych jest poniżej 10 dolarów tygodniowo, a więc zarabiają one mniej, niż najskromniejsze obliczenia rządowe dowiodły, że jest potrzebne na życie. Więcej, niż 30 tysięcy kobiet zarabia mniej, niż 16 dolarów na tydzień, a choć w samem mieście Nowym Jorku płace robotnic są naogół lepsze, to jednak i tam w 278 firmach, objętych badaniem, prawie połowa ich otrzymywała tygodniową zapłatę poniżej 16 dolarów 25 centymów.

Obecnie słychać o projektach założenia stanowego biura pracy dla kobiet, na podobieństwo tego, które istnieje w Massachusetts. Instytucja ta miałaby stale na oku wysokość płac kobiet oraz nieletnich pracowników i miałaby prawo interwencji w tych wypadkach, kiedy przedsiębiorcy wynagradzają te kategorje robotników niedostatecznie, to jest w wysokości na skromne utrzymanie nie wystarczającej. W takiem biurze pracy mieliby swych reprezentantów przedsiębiorcy, robotnicy oraz „publiczność" i choć nie mogłoby ono wydać rozkazów, ale komisarz Shientag liczy na to, że władza jego moralna, przez poparcie ogółu obywatelskiego byłaby tak wielka, że przedsiębiorcy stosowaliby się do jego wyroków dobrowolnie.

Na ogół ilości godzin pracy w ciągu lat ostatnich kilku, została skrócona. Z 60.000 robotnic tylko 6 tysięcy pracuje po 54 godzin na tydzień, a 56 proc. kobiet zarobkujących posiada tydzień roboczy 48 godzin lub nawet krótszy. Co więcej, badania wykazały, iż kobiety, pracujące po 48 godzin tygodniowo lub nawet krócej, mają płacę wyższą, niż te, które po 54 godziny na tydzień pracują. A w dodatku krócej pracujące kobiety mają bardziej stałe zatrudnienie.

Sprawozdanie nie dodaje do tych faktów żadnych komentarzy. Ale komentarze te same przez się na myśl przychodzą. Jakież to bowiem robotnice pracują krócej, jakie mają 48-, a nawet 40-godzinny tydzień? Oczywiście, że tylko te, które są w organizacjach. A więc organizacja daje kobiecie-robotnicy mniej godzin pracy tygodniowej, więcej chwil wolnych dla rodziny, na kształcenie się czy rozrywkę, a w dodatku płacę wyższą i bardziej stałą.

Warto, aby o tem dowiedziały się robotnice, tak okrutnie poza Związkami zawodowymi wyzyskiwane i skorzystały z nauki, zawartej w sprawozdaniu urzędu stanu New Jork.

Ruch kolejarski

—o—

PRACOWNICY WARSZTATÓW POMOCNICZYCH W GRYBOWIE zwracają się z prośbą do dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, ażeby wpłynęła na zarząd ogrzewalni w Nowym Sączu, aby listy płatnicze były wysyłane na czas, a nie jak dotychczas jest praktykowane, że listę wysyła się wtedy, kiedy komu w biurze rachunkowem się podoba. Dzieją się przytem rzeczy, które nie powinny mieć miejsca w administracji kolejowej. Naprzykład kierownik warsztatu wysyła listę na 32 proc., a gdy po trzech dniach lista nie przychodzi, depeszuje: Zarząd zapytuje, dlaczego warsztat listy nie wysłał; a gdy dano odpowiedź, że lista jest wysłana, mimo to kazano zrobić drugą listę i dopiero po siedmiu dniach pracownicy otrzymali pieniądze. Pomoc z Kasy chorych otrzymują pracownicy po trzech i więcej miesiącach, a nawet i po roku, jak to miało miejsce z Piotrem Surówką. — Dlatego też pracownicy wspomnianych warsztatów proszą, aby dyrekcja kres tym stosunkom położyła.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).